



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Kulisy wyboru Stanisława Adamskiego na biskupa katowickiego (1930)

**Author:** Michał Kłakus

**Citation style:** Kłakus Michał. (2015). Kulisy wyboru Stanisława Adamskiego na biskupa katowickiego (1930). "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", (2015), z. 1, s. 14-29.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Ks. MICHAŁ KŁAKUS

Francja

## **KULISY WYBORU STANISŁAWA ADAMSKIEGO NA BISKUPA KATOWICKIEGO (1930)**

THE CIRCUMSTANCES OF THE ELECTION OF STANISŁAW ADAMSKI  
FOR KATOWICE BISHOP (1930)

### ABSTRACT

13 maja 1930 r., po niespełna czteroletnich rządach zmarł bp Arkadiusz Lisiecki. Złożona sytuacja społeczno-polityczna na Śląsku oraz zwyczaje panujące wśród duchowieństwa diecezji katowickiej spowodowały, że od kandydatów wymagano nie tylko posiadania dogłębnej wiedzy teologicznej i nieposzlakowanego życia moralnego, ale również znajomości zagadnień politycznych, umiejętności rozwiązywania problemów narodowościowych istniejących na Górnym Śląsku oraz zdolności kierowniczych. Autor artykułu w oparciu o raporty nuncjusza apostolskiego w Warszawie pokazuje kulisy wyboru trzeciego biskupa diecezji katowickiej. Poznajemy cechy, jakie – w opinii nuncjusza – miał posiadać przyszły biskup śląski oraz charakterystykę poszczególnych kandydatów. Ponadto dowiadujemy się, kto był zaufanym doradcą nuncjusza apostolskiego przy opiniowaniu kandydatów i co przesądziło o tym, że biskupem katowickim został ks. Stanisław Adamski, a nie bp Teodor Kubina czy jeszcze inny z proponowanych kapłanów.

On 13 May 1930, after less than a four-year governance, died bishop Arkadiusz Lisiecki. The complicated social-political situation on Silesia and customs prevailing among the clergy of Katowice diocese caused that to the candidates not only in-depth theological knowledge and unblemished moral life, but also understanding of political issues, abilities of solving ethnical problems of Upper Silesia and managerial skills were demanded as well. Based on apostolic nuncio's reports the author of the article shows the circumstances of the election of the third bishop of Katowice diocese. We get to know what traits – in nuncio's opinion – the future Silesian bishop should have and the profiles of the individual candidates. Furthermore, the article informs who was the trusted advisor to apostolic nuncio and what decided that not bishop Teodor Kubina or any other suggested candidates but Reverend Stanisław Adamski became the Katowice bishop.

13 maja 1930 roku, po niespełna czteroletnich rządach, zmarł biskup Arkadiusz Lisiecki. Czas jego posługiwania nie należał do łatwych. Nieprzypadkowo na wieść o jego śmierci biskup częstochowski Teodor Kubina miał stwierdzić: „Teren Śląska to droga krzyżowa każdego biskupa, każdego działacza.

Ks. Biskup Lisiecki padł ofiarą swojego apostołskiego zaangażowania, za wiele miał trudności”<sup>1</sup>.

Głównymi problemami, z jakimi musiał się zmagać w czasie swojego urzędowania, było ułożenie wzajemnych relacji między katolikami pochodzenia polskiego i niemieckiego w diecezji oraz trudności wynikające ze zbytniego zaangażowania politycznego duchowieństwa śląskiego. W okresie międzywojennym na Górnym Śląsku liczna była ludność pochodzenia niemieckiego. Pod koniec lat 20. XX wieku jej liczbę szacowano na ponad 100 tysięcy, co stanowiło około 10 procent ludności województwa śląskiego<sup>2</sup>. Zdecydowana większość była wyznania katolickiego<sup>3</sup>. Niemcy zamieszkujący tereny Górnego Śląska cieszyli się dużą autonomią nie tylko w sprawach politycznych, ale również w kwestiach duszpasterskich. Mogli zrzeszać się w niemieckich bractwach i stowarzyszeniach kościelnych.

Często dana organizacja polska miała swój odpowiednik niemiecki. Tak było między innymi z „Kongregacją Panien”, „Kongregacją Młodzieńców” czy „Dzieciństwem Jezusowym”<sup>4</sup>. Trzeba pamiętać, że o ile dla władz wojewódzkich głównym kryterium narodowościowym była znajomość języka, o tyle dla władz kościelnych czynnikiem tym było poczucie świadomości narodowej. Wbrew pozorom znajomość języka była kryterium bardzo subiektywnym, gdyż wielu mieszkańców – niezależnie od narodowości – posługiwało się zarówno językiem polskim, jak i niemieckim<sup>5</sup>. Dlatego dla Augusta Hlonda nie pochodzenie narodowościowe, lecz konfesyjność była traktowana jako nadrzędny czynnik jednoczący ludność<sup>6</sup>. W celu podkreślenia roli wyznania jako czynnika jednoczącego wiernych zapraszał on wszystkich katolików na tzw. Zjazdy Śląskie czy pielgrzymki piekarskie.

Pomimo kroków czynionych przez biskupów śląskich w celu integracji wiernych, katolicy niemieccy – chociaż liczba ich malała – sprzeciwiali się próbom ograniczenia duszpasterstwa mniejszościowego czy likwidacji nabożeństw niemieckich. Przeciwnie – starali się wywierać wpływ (poprzez „Deutsche Katholische Volkspartei”) na obsadzanie urzędów kościelnych oraz kształt programu duszpasterskiego w diecezji katowickiej. Warto w tym miejscu dodać, że działania

<sup>1</sup> M. Trąba, *Doświadczenia śląskie w działalności biskupa częstochowskiego Teodora Kubińskiego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” [dalej: SSHT] 35,1 (2002), s. 120.

<sup>2</sup> L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922–1930*, Katowice 2000, s. 26–27.

<sup>3</sup> A. Grajewski, *Kościół katolicki na Górnym Śląsku wobec mniejszości niemieckiej w dwudziestoleciu*, „Więź” 9 (1986), s. 104; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec mniejszości...*, s. 27–28.

<sup>4</sup> Dane sporządzone na podstawie kwestionariuszy stwierdzających stan organizacyjny w dniu 01.10.1931, Archiwum Archidiecezji Katowickiej [dalej: AAKat], *Statystyka*, vol. I 1924–1940.

<sup>5</sup> *Ludność Górnego Śląska*, „Gazeta Urzędu Województwa Śląskiego”, 22.07.1922, r. I, nr 4, s. 35.

<sup>6</sup> W swoim pierwszym liście pasterskim z października 1926 r. bp A. Lisiecki pisał: „Niech zamilkną wśród Was wszelkie nieporozumienia, niech miłość w Bogu nas wszystkich zespoli”, „Wiadomości Diecezjalne” [dalej: WD] 160 (1926), s. 78 – por. L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec kwestii narodowościowej na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, w: *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. M.W. Wanatowicz, Opole 1999, s. 258.

wymierzone w rządców diecezji katowickiej były inspirowane i przygotowywane przez władze niemieckie<sup>7</sup>.

Specyfiką województwa śląskiego, niemającą precedensu w żadnym innym województwie w okresie istnienia II Rzeczypospolitej, było odrębne uregulowanie sytuacji prawno-politycznej w postaci autonomii oraz wynikające z tego faktu szerokie uprawnienia<sup>8</sup>. O tym, kto zostanie posłem, decydował w wielu przypadkach stosunek do kwestii uregulowania spraw wyznaniowych. Po przewrocie majowym z 12 maja 1926 roku na Górnym Śląsku rozpoczęła się walka między chadecją (Chrześcijańską Demokracją) kierowaną przez Wojciecha Korfanteo a sanacją, której przywódcą był dr Michał Grażyński, mianowany 28 sierpnia 1926 roku wojewodą śląskim. W walkę tę jawnie zaangażowała się część duchowieństwa. Nie bez powodu w wakacyjnym numerze „Wiadomości Diecezjalnych” z 1927 roku ukazało się wyjaśnienie Kongregacji Soboru na temat wątpliwości dotyczących zaangażowania politycznego duchowieństwa. Otóż stwierdzono, że biskup może zakazać księżom czynnego udziału w polityce<sup>9</sup>. Jak na ironię dwa miesiące później, 14 października 1927 roku, proboszcz z Michałkowic, senator Rzeczypospolitej ksiądz Paweł Brandys bez wiedzy i zgody biskupa katowickiego A. Lisieckiego skierował „do wszystkich księży województwa śląskiego” specjalną rezolucję, której celem była zachęta, aby kapłani w sprawach bieżących (chodziło oczywiście o politykę) zajęli wspólne stanowisko. Odezwa proboszcza z Michałkowic nie podobała się biskupowi A. Lisieckiemu nie tylko dlatego, że została wydana bez jego wiedzy i zgody, ale także dlatego, że ordynariusz katowicki znany był ze swoich prosanacyjnych sympatii<sup>10</sup>.

W październiku i listopadzie 1928 roku biskup A. Lisiecki poddał pod dyskusję na konferencjach dekanalnych problem politycznej działalności duchowieństwa. Większość księży opowiedziała się za aktywnym udziałem księży w życiu politycznym, argumentując, że ich zadanie powinno polegać na oczyszczaniu atmosfery z obłudy, demagogii, kłamstwa i oszczerstw, mają natomiast stronić od jawnej walki partyjnej. Niektórzy przestrzegali jednak przed zaangażowaniem w sprawy polityczne, uważając, że najlepszym zachowaniem będzie powściągliwość, gdyż interesy Kościoła nie pokrywają się z interesami jakiegokolwiek partii.

<sup>7</sup> J. Macała, *Duszpasterstwo a narodowość wiernych. Kościół katolicki w diecezji katowickiej wobec mniejszości niemieckiej 1922–39*, Wrocław – Katowice 1999, s. 21.

<sup>8</sup> F. Serafin, *Formowanie się instytucji życia publicznego w Województwie Śląskim*, w: 75. rocznica powrotu Górnego Śląska do Polski, Katowice 1997, s. 75; J. Ciągwa, *Autonomia Śląska (1922–1939)*, w: *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*, red. A. Brożka, T. Kulak-Brozek, Wrocław 1996, s. 157–158.

<sup>9</sup> Kongregacja Soboru, *Odpowiedź na wątpliwości odnośnie działalności politycznej*, WD 7-8 (1927), poz. 117.

<sup>10</sup> H. Rechowicz, *Stanowisko duchowieństwa katowickiego wobec wyborów parlamentarnych w 1930 roku*, „Zaranie Śląskie” 1 (1966), s. 43. W piśmie do wojewody M. Grażyńskiego biskup zwraca się z prośbą, by ten w czasie procesji Bożego Ciała asystował w charakterze asystenta świeckiego pod baldachimem od Katedry do pierwszego ołtarza, zob. *Pismo do wojewody z 29 maja 1929 r.*, AAKat, Akta rzeczowe [dalej: ARz], *Władze świeckie, 1922–1967*.

11 maja 1930 roku miały odbyć się wybory do Sejmu Śląskiego II kadencji. Biskup A. Lisiecki wystosował do duchowieństwa poufny okólnik<sup>11</sup>. Był on napisany już w innym tonie niż poprzedni. Był już nie tyle zachętą, co żądaniem, by księża powstrzymali się od czynnego udziału w kampanii wyborczej i kandydowania do sejmu.

Drugi biskup katowicki zmarł pół roku przed wyborami do Sejmu Śląskiego III kadencji. Rządy w diecezji do czasu ingresu nowego ordynariusza objął zwolennik chadecji ksiądz Wilhelm Kasperlik, w wyniku czego polityczne zaangażowanie duchowieństwa śląskiego po stronie chadecji w czasie kampanii nabrało niezwykłego rozmachu. Księża odprawiali specjalne nabożeństwa o pomyślny wynik wyborów dla kandydatów z listy Wojciecha Korfantego, jednocześnie odmawiając odprawiania mszy w intencji powodzenia przedstawicieli sanacji. W kazaniach głosili, jakoby jedynym ugrupowaniem szanującym tradycję katolicką była chadecja i publicznie udzielali jej poparcia.

Decyzja o mianowaniu nowego biskupa śląskiego nie należała zatem do łatwych, tym bardziej że abp Francesco Marmaggi<sup>12</sup> sprawował funkcję nuncjusza apostolskiego w Polsce od niespełna dwóch lat. Zwrócił się więc do biskupa Teodora Kubiny o przygotowanie charakterystyki diecezji śląskiej ze szczególnym uwypukleniem trudności, na jakie może napotkać przyszły jej ordynariusz. Biskup częstochowski znał doskonale realia życia religijnego oraz społeczno-polityczne uwarunkowania na Śląsku. Pochodził z górniczej, tradycyjnie śląskiej rodziny ze Świętochłowic. Jego rówieśnicy z placu zabaw byli zarówno pochodzenia polskiego, jak i niemieckiego, dlatego problemy ludności niemieckiej nie były mu obce. Znał gwarę śląską. Jako wikariusz w Królewskiej Hucie (obecnie Chorzów), a od 1917 roku jako proboszcz parafii NMP w Katowicach musiał zmierzyć się z problemami duszpasterstwa parafialnego wielkomiejskiej parafii. Będąc członkiem Naczelnej Rady Ludowej, brał czynny udział w życiu społeczno-politycznym II Rzeczypospolitej<sup>13</sup>. To w jego obecności, tuż przed swoją śmiercią, biskup Arkadiusz Lisiecki zakomunikował księdzu Józefowi Gawlinie<sup>14</sup>, że wybrał go na swojego sufragana<sup>15</sup>. O fakcie tym ordynariusz częstochowski poinformował nuncjusza, sugerując umieszczenie księdza Gawliny jako kandydata na biskupstwo w Katowicach. Pisał w sprawozdaniu przygotowanym do nuncjatury:

Według mnie, spośród duchowieństwa diecezji katowickiej, które znam dobrze, nikt<sup>16</sup> nie nadaje się na stanowisko biskupa za wyjątkiem Przewielebnego

<sup>11</sup> A. Lisiecki, *Poufny okólnik do Czcigodnego duchowieństwa diecezji Katowickiej*. Pismo z 1.03.1930, AAKat, ARz, *Polityka* (1924–1938).

<sup>12</sup> Francesco Marmaggi (1876–1949), nuncjusz apostolski w Polsce (1928–1936), kardynał (1935).

<sup>13</sup> M. Trąba, *Doświadczenia Śląskie w działalności...*, s. 105–110.

<sup>14</sup> Józef Gawlina (1892–1964), biskup polowy Wojska Polskiego – *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. J. Myszor, Katowice 2008 [dalej: SBDK], s. 94–95.

<sup>15</sup> J. Gawlina, *Wspomnienia*, Katowice 2004, s. 64–65; *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, oprac. J. Konieczny, J. Myszor, Katowice 2013, s. 105.

<sup>16</sup> W przypadku cytowanych źródeł zachowano podkreślenia występujące w dokumentach.



Gawliny. Na nieszczęście jest młody i ma wielu wrogów, ponieważ był wierny swojemu biskupowi. Ale jeśli chodzi o mnie, wierzę, że swoją ostrożnością i taktem mógłby przezwyciężyć trudności. Nie wiem, czy jest wiadome Waszej Przewielebnej Ekscelencji, iż zmarły Przewielebny Lisiecki napisał już prośbę do Jego Świątobliwości, by wyznaczył Przewielebnego Gawlinę na biskupa pomocniczego. List nie został jeszcze zanieśiony na pocztę, kiedy Przewielebny Lisiecki zmarł. Z tego powodu Przewielebny Gawlina go zatrzymał i nie powiedział o nim nikomu tylko mnie<sup>17</sup>.

Korzystając ze wskazówek przygotowanych przez biskupa Teodora Kubinę, nuncjusz apostolski w nocy do papieża Piusa XI z 11 lipca 1930 roku<sup>18</sup> pisał o podziałach istniejących wśród duchowieństwa śląskiego i niechęci do biskupa Lisieckiego („Kapituła Katedralna zachowuje się bezczelnie w stosunku do własnego biskupa i jej posiedzenia zamieniają się w prawdziwe obrady sądu, w czasie których biskup jest upominany w związku ze swoim postępowaniem. Niejednokrotnie jest wzywany do bronięcia własnych dekretów i zarządzeń”)<sup>19</sup>, o zaangażowaniu politycznym księży tak, że „nie robią z tego tajemnicy przed nikim, ani przed wiernymi, ani przed własnym biskupem”<sup>20</sup>. Scharakteryzował życie społeczne i polityczne na Śląsku oraz nie omieszczał wspomnień o trudnościach stwarzanych władzy kościelnej przez katolików niemieckich, którzy „przy każdej okazji nie dadzą się pominąć, kiedy chodzi o potwierdzenie, skontrolowanie, skrytykowanie lub zaprotestowanie przeciwko każdemu zarządzeniu wydanemu przez władze kościelne”<sup>21</sup>. W opinii przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Polsce nowy biskup katowicki powinien być działającym w duchu apostolskim zręcznym mediatorem, jak również skutecznym dyplomatą dążącym z żelazną konsekwencją do poszanowania praw Kościoła. Winien również biegle posługiwać się językiem niemieckim, gdyż w przeciwnym razie „katolicy niemieccy domagaliby się natychmiast ustanowienia niemieckiego biskupa pomocniczego, który byłby faktycznie ich właściwym Ordynariuszem”<sup>22</sup>. Nuncjusz apostolski postulował, by przyszły biskup katowicki był zorientowany w sytuacji politycznej w województwie śląskim, ale jednocześnie radził, by celem zachowania obiektywizmu i bezstronności pochodził z innego regionu Rzeczypospolitej<sup>23</sup>. Ważną rolę miał odegrać ponadto wiek kandydata, gdyż nuncjusz postulował, że tak odpowiedzialne stanowisko można powierzyć jedynie duchownemu „w stosownym wieku”<sup>24</sup>.

Na początku lipca 1930 roku nuncjusz zaproponował papieżowi dwóch kandydatów na urząd biskupa katowickiego. Pierwszym z nich, przystając na

<sup>17</sup> Tajne Archiwum Watykańskie [dalej: ASV], Kongregacja dla Nadzwyczajnych Spraw Kościoła [dalej: AES], *IV Período, Polonia*, pos. 129, fasc. 153, *Katovice 1930–1932 Provista della Diocesi* [dalej: *Provista*]; *Rapporti del Nunzio in Polonia* [dalej: *Rapporti*], nr 173.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> ASV, AES, *Provista, Rapporti*, nr 178.

sugestię ordynariusza częstochowskiego, był ksiądz Józef Gawlina. Jednak to nie jego widział przedstawiciel Stolicy Apostolskiej na tym stanowisku. Arcybiskup Francesco Marmaggi wspomniał wprawdzie, iż ten kapłan śląski był księdzem niezwykle pracowitym, oddanym dwóm poprzednim biskupom katowickim, znającym dobrze realia posługi duszpasterskiej w tej diecezji, zaangażowanym w organizowanie prasy katolickiej i organizacji kościelnych nie tylko na Śląsku, ale w całym kraju, jednak z powodu młodego wieku<sup>25</sup> „nie uważał za właściwe mianowanie Przewielebnego Gawliny Biskupem Ordynariuszem Katowic”<sup>26</sup>. Co ciekawe, przeciwko tej nominacji miał opowiadać się również kardynał August Hlond, uważając, podobnie jak nuncjusz, iż młody wiek księdza Gawliny mógłby być przyczyną przedwczesnego wypalenia związanego ze zbyt wielką odpowiedzialnością<sup>27</sup>. By natomiast zadośćuczynić prośbie zmarłego biskupa Arkadiusza Lisieckiego, proponował, by mianować księdza Józefa Gawlinę biskupem pomocniczym w Katowicach.

Drugim proponowanym kandydatem, preferowanym przez nuncjusza, był biskup Teodor Kubina. Abp Francesco Marmaggi uważał go za człowieka o „otwartych ideach, pracowitego, z entuzjazmem wiernego Stolicy Apostolskiej i w dobrych relacjach ze wszystkimi, w pełni sił intelektualnych, w dojrzałym wieku oraz dobrze widzianego przez rząd”<sup>28</sup>. Ponadto jego kandydaturę popierał ojciec Stanisław Sopuch SJ<sup>29</sup>, stwierdzając, iż biskup Kubina „mentalność, wykształcenie i zwyczaje ma niemieckie i bardziej nadaje się do Katowic niż do Częstochowy”<sup>30</sup>.

Problemem w przypadku tej nominacji mogło być obsadzenie katedry w Częstochowie, zwłaszcza że biskup Teodor Kubina – przypuszczając, że może być zgłoszony jako kandydat – próbował przekonać nuncjusza do zmiany diecezji<sup>31</sup>.

Prócz wskazanych dwóch kandydatów nuncjusz apostolski przesłał do Watykanu listę trzech kandydatów wskazanych przez obradującą w czerwcu 1930 roku

<sup>25</sup> W lipcu 1930 r. nie ukończył 38 lat.

<sup>26</sup> ASV, AES, *Provista, Rapport*, nr 173.

<sup>27</sup> Tamże, nr 178.

<sup>28</sup> Tamże, nr 173, s. 61. Cieszył się on poparciem – prócz prezydenta RP Mościckiego – także wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego. Zob. M. Trąba, *Doświadczenia śląskie w działalności...*, s. 121.

<sup>29</sup> O. Stanisław Sopuch SJ (1869–1941). Chociaż nie pracował w nuncjaturze, był jednak bliskim i zaufanym współpracownikiem papieża Piusa XI (Achillesa Rattiego), kiedy ten był nuncjuszem w Polsce. To ojcu Sopuchowi miał zawdzięczać bp Achilles Ratti, który w 1920 r. był wielkim komisarzem na obszarze objętym plebiscytem na Śląsku, zażegnanie kryzysu dyplomatycznego między władzami II Rzeczypospolitej a Stolicą Apostolską, spowodowanego dekretem kard. Adolfa Bertrama z 21 listopada 1920 r. o zaangażowaniu politycznym polskich księży na Górnym Śląsku. Ojciec Sopuch był prowincjałem Prowincji Polskiej Jezuitów, reformatorem zakonu, kandydatem papieża Piusa XI na Prymasa Polski po śmierci kard. Edmunda Dalbora – zob. R. Terlecki, *Stanisław Sopuch SJ (1869–1941) w służbie Kościoła i Zakonu*, w: *Spółczesność, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*, red. S. Cieślak, B. Topij-Stemplińska [Studia i Materiały do dziejów Jezuitów Polskich, t. 20], s. 81–83; *Internetowy polski słownik biograficzny*, <http://ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/stanislaw-sopuch> [dostęp: 19.03.2015].

<sup>30</sup> ASV, AES, *Provista, Rapport*, nr 173.

<sup>31</sup> Tamże.

w Poznaniu Konferencję Episkopatu Polski. Warto wspomnieć, że biskupi polscy posiadali przywilej przedkładania co trzy lata Stolicy Apostolskiej listy kandydatów na stolice biskupie<sup>32</sup>. Na stolicę biskupią do Katowic zaproponowali oni księdza Stanisława Adamskiego<sup>33</sup>, księdza Konstantego Michalskiego<sup>34</sup> oraz biskupa pomocniczego z Poznania Walentego Dymka<sup>35</sup>. Arcybiskup Marmaggi przygotował charakterystykę tych kandydatów, zasięgając rady kilku księży.

Kandydaturę księdza Stanisława Adamskiego popierał biskup Kubina. W opinii o nim pisał: „Nie jest zbyt młody, dlatego miałby większy autorytet wśród duchowieństwa śląskiego. Zna bardzo dobrze warunki śląskie, jest spokojny i ostrożny, bardzo praktyczny w zagadnieniach administracyjnych i finansowych, które są najważniejsze dla diecezji, w której buduje się Katedra”<sup>36</sup>.

Wybór tego kandydata ze względu na zaangażowanie po stronie Narodowej Demokracji odradzał ojciec Sopuch, gdyż – jak twierdził – mógłby on napotkać problemy ze strony sanacyjnych władz państwowych<sup>37</sup>.

Arcybiskup metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha uważał, że ksiądz prof. Konstanty Michalski CM byłby dobrym biskupem śląskim, gdyż jest to „wzór Kapłana, pełen entuzjazmu, jest dobrym mówcą, dużo spowiada i jest dyrektorem różnych dzieł katolickich [...], on ma tę zaletę, że jest stamtąd, gdyż urodził się w Siemianowicach Śląskich”. Jediną przeszkodą mogłaby być choroba oczu, jednak „nie było niebezpieczeństwa ślepoty, jedynie dno oczu nie jest jasne i wymaga leczenia. Może on czytać, posługując się specjalistycznymi okularami, ponieważ ma wadę krótkowzroczności [...]”<sup>38</sup>.

Po konsultacji z ojcem Sopuchem nuncjusz odradzał również wybór księdza prof. Michalskiego na biskupa katowickiego, argumentując: „Ksiądz Michalski będzie najbardziej wykształconym naukowcem, najlepszym duchownym, doskonałym kaznodzieją, doświadczonym spowiednikiem, wzorowym zakonnikiem, ale nie wiadomo, czy posiada umiejętności kierownicze”<sup>39</sup>.

Spśród trzech wskazanych przez Episkopat Polski kandydatów najlepszym w opinii nuncjusza (oraz o. Sopucha) okazał się biskup Walenty Dymek – ceniony

<sup>32</sup> I. Koberdowa, J. Tazbir, *Szkice z dziejów papieżstwa*, Warszawa 1989, s. 291.

<sup>33</sup> Stanisław Adamski (1875–1967). Studia teologiczne odbył w seminarium duchownym w Poznaniu i Gnieźnie (1896–1899). W 1899 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1919 r. mianowano go prepozytem kapituły katedralnej w Poznaniu. W latach 1910–1930 organizował liczne związki kościelne, w tym Związek Księży „Unitas” i Sodaliję Pań w Poznaniu. W 1930 r. mianowany Dyrektorem Naczelnym Instytutu Akcji Katolickiej. Był posłem na Sejm Ustawodawczy RP (1919–1922) – SBDK, s. 3–6.

<sup>34</sup> Konstanty Michalski CM (1879–1947). Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zaliczany jest do najwybitniejszych polskich historyków filozofii XX w.

<sup>35</sup> Walenty Dymek (1888–1956). Biskup w Poznaniu (1929–1956). Podczas powstania wielkopolskiego był członkiem Wydziału Wykonawczego Rady Ludowej miasta Poznania. W 1924 r. wybrany na sekretarza generalnego Caritas.

<sup>36</sup> ASV, AES, *Provista, Rapporti*, nr 173.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.



ze względu na apolityczność, zaangażowanie i zapał w pracy duszpasterskiej w Poznaniu<sup>40</sup>. Ponadto jego kandydaturę miał popierać również Prymas Polski<sup>41</sup>.

Arcybiskup Francesco Marmaggi w raporcie przygotowanym 11 lipca 1930 roku dla Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej wymienił więc pięciu kandydatów. Dwóch wskazanych przez nuncjaturę (ks. Józef Gawlina, bp Teodor Kubina) oraz trzech wybranych przez Episkopat Polski (ks. Stanisław Adamski, ks. Konstanty Michalski oraz bp Walenty Dymek). Interesujące jest, że po otrzymaniu raportu z Warszawy kardynał Eugenio Pacelli zwrócił się z prośbą o opinię na temat przedstawionych kandydatów do kardynała Wawrzyńca Lauriego<sup>42</sup>. On również znał doskonale życie religijne i problemy Kościoła w Polsce, gdyż był poprzednikiem Francesco Marmaggiego na stanowisku nuncjusza w Polsce. Uważał on, że wybór na stolicę w Katowicach powinien dokonać się między księdzem Józefem Gawliną a biskupem Walentym Dymkiem (ze wskazaniem na ks. Gawlinę). Dla kardynała Lauriego wiek księdza Gawliny nie był przeszkodą, gdyż obydwaj urodzili się w podobnym czasie<sup>43</sup>. W telegramie wysłanym 21 lipca 1930 roku do kardynała Pacelli, w imieniu papieża Piusa XI, prosił nuncjusza w Warszawie o zasięgnięcie opinii ojca Sopucha na temat księdza Józefa Gawliny<sup>44</sup>. Prowincjał Prowincji Polskiej Jezuitów sprzeciwił się nominacji tego kapłana na biskupa w Katowicach, ponownie opowiadając się za kandydaturą biskupa Teodora Kubiny.

Według notatki sporządzonej przez nuncjusza, ojciec Sopuch miał się wyrazić:

„Gawlina jest z pewnością osobą nadającą się na biskupa. Jego życie jest nieskazitelne, cechuje go wysoka kultura osobista, jest kapłański, gorliwy, szczery, otwarcie oddany Stolicy Apostolskiej. W pierwszej chwili nie zawahałbym się zaproponować następujących kandydatów do Katowic: Przewielebnego Kubinę na pierwszym miejscu i Gawlinę na drugim. Jednakże teraz tłumaczę sobie, że widząc ogrom trudności, na które natrafi zarządzający tą Diecezją, Gawlina nie jest jeszcze w odpowiednim wieku i nie posiada autorytetu wystarczającego do wydawania poleceń. Poczekalbym jeszcze trochę przed awansowaniem go na biskupa rezydenta w innym miejscu, ale mógłby równie dobrze być wyznaczony, jako biskup pomocniczy również w Katowicach, do pomocy i wsparcia dla przyszłego biskupa. Moim zdaniem jedynym kandydatem dla Katowic jest Wielebny Kubina, jako idealny znawca miejsc, w których pracował długo i z sukcesem w charakterze proboszcza, jest również w odpowiednim wieku, ma doświadczenie, posiada autorytet, zna kulturę i obyczaje bliższe zwyczajom niemieckim, dlatego nadaje się lepiej do Katowic niż do Częstochowy”.

Na uwagę arcybiskupa Francesco Marmaggiego o ewentualnym braku zgody biskupa częstochowskiego na objęcie stolicy biskupiej w Katowicach ojciec Sopuch zareagował: „Jeśli nie zaakceptuje nominacji, trzeba mu ją narzucić jako

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tamże

<sup>42</sup> Wawrzyniec Lauri (1864–1941). Nuncjusz apostolski w Polsce (1921–1927), kardynał (1926), penitencjarz wielki (1927), kamerling Świętego Kościoła Rzymskiego (1939).

<sup>43</sup> Ks. Gawlina był jedynie cztery lata młodszy od bp. Dymka.

<sup>44</sup> ASV, AES, *Provista*, telegram nr 2417/19 z 21 lipca 1930 r.

poddanie się zasadzie posłuszeństwa”<sup>45</sup>. Co ciekawe, arcybiskup Francesco Marmaggi uważał, że w przypadku przeniesienia ordynariusza częstochowskiego do Katowic należałoby „wynagrodzić” księdzu Kubinie tę nominację „wbrew jego woli”, nadając mu tytuł arcybiskupa *ad personam* lub inny papieski przywilej<sup>46</sup>.

Kandydaturę biskupa Teodora Kubiny na biskupa katowickiego popierały zarówno władze województwa śląskiego (M. Grażyński), jak i rząd w Warszawie<sup>47</sup>. Znając jednak stosunek ordynariusza częstochowskiego do tej propozycji z jednej strony i mając informacje o przewidywanej jego nominacji z drugiej, starały się one wywrzeć na niego nacisk, by zgodził się na objęcie biskupstwa w Katowicach<sup>48</sup>. W tym celu wysłano do Częstochowy kapelana prezydenta Ignacego Mościckiego, księdza Mikołaja Bojanka<sup>49</sup>.

Ordynariusz częstochowski wykluczył zgodę na objęcie biskupstwa w Katowicach, a ponadto – nie czekając na oficjalne decyzje Watykanu – postanowił wyrazić przedstawić swoje stanowisko nuncjuszowi w Warszawie. Jednocześnie władze w Warszawie, poinformowane o wynikach rozmowy księdza Bojanka z biskupem Kubiną, zmieniły dotychczasowo niechętny<sup>50</sup> stosunek do kandydatury księdza Stanisława Adamskiego.

26 lipca 1930 roku kardynał Pacelli otrzymał informację, że władze polskie nie będą sprzeciwiały się nominacji tego duchownego na biskupa katowickiego<sup>51</sup>. Co więcej, wiceminister Alfred Wysocki<sup>52</sup> miał zapewnić arcybiskupa Marmaggi o poparciu przez rząd tej kandydatury<sup>53</sup>. 2 sierpnia 1930 roku kardynał Pacelli przekazał nuncjuszowi w Polsce, że Pius XI rozważa mianowanie biskupem katowickim dotychczasowego biskupa częstochowskiego Teodora Kubinę, zaś na stanowisko do Częstochowy wybrał księdza Stanisława Adamskiego. Ostateczna decyzja miała zostać ogłoszona po przesłaniu opinii ojca Stanisława Sopucha<sup>54</sup>.

Dwa dni później, „niespodziewanie”<sup>55</sup>, do Warszawy przybył ksiądz Kubina. Rozmowa z nuncjuszem miała burzliwy przebieg. Tak oto arcybiskup Marmaggi relacjonował to spotkanie:

„Po rozważeniu wszystkiego – zakończył Wielebny Kubina – proszę Waszą Ekscelencję, aby szczerze mi odpowiedział czy moja nominacja na biskupa Katowic jest już zaakceptowana, ponieważ w tym wypadku udam się natychmiast do Rzymu, aby opowiedzieć samemu Ojcu Świętemu o moich wielkich wątpliwościach dotyczących tego tematu”. Widząc stan ducha Wielebnego

<sup>45</sup> ASV, AES, *Provista, Rapporti*, nr 178.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> M. Trąba, *Doświadczenia Śląskie w działalności...*, s. 121.

<sup>48</sup> ASV, AES, *Provista, Rapporti*, nr 180.

<sup>49</sup> Mikołaj Bojanek (1865–1935).

<sup>50</sup> J. Macała, *Duszpasterstwo a narodowość wiernych...*, s. 69.

<sup>51</sup> ASV, AES, *Provista*, telegram nr 2471/30 z 29 lipca 1930 r.

<sup>52</sup> Mowa o Alfredzie Wysockim (1873–1959), polskim dyplomacie, w latach 1928–1931 wice-ministrze spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej.

<sup>53</sup> ASV, AES, *Provista, Rapporti*, nr 178.

<sup>54</sup> ASV, AES, *Provista*, telegram nr 2490/30 z 2 sierpnia 1930 r.

<sup>55</sup> ASV, AES, *Provista, Rapporti*, nr 180.

Kubiny, widoczny na podstawie jego słów wypowiedzianych z żywym przejęciem i całego jego zachowania, mimo iż otrzymałem już od Waszej Eminencji informację telegraficzną, że Ojciec Święty proponuje przeniesienie go do Katowic, uznałem, że byłoby nieostrożnością przekazać mu taką wiadomość. Byłem pewny, że on by wyjechał. Odpowiedziałem mu tylko, iż był wśród kandydatów najbardziej prawdopodobnych na stanowisko biskupa w Katowicach, i że jeśli miałby powód, aby się temu sprzeciwić, powinien raczej o tym napisać, ponieważ ja mogłem go przenieść na zasadzie posłuszeństwa wobec Stolicy Apostolskiej. Upowiedziałem go jednak, że z mojej strony jego wątpliwości były wiernie przekazane Stolicy Apostolskiej. On zdecydował się zwrócić do Ojca Świętego bezpośrednio, za pomocą listu, jak stwierdzono – „pełnego szczerości i otwartości synowskiej, z nadzieją zrozumienia jego intencji przez Ojca Świętego, w celu odegnania prawdziwego zła od tej diecezji i od siebie samego”<sup>56</sup>.

5 sierpnia 1930 r. do nuncjatury przyjechał o. Stanisław Sopuch, który wymieniając, wobec braku sprzeciwu władz państwowych, kandydaturę ks. Stanisława Adamskiego, zasugerował:

Gdyby Przewielebny Kubina upierał się, odmawiając jego przeniesienia do Katowic, a z drugiej strony Stolica Apostolska nie chciałaby wobec niego zastosować zasady posłuszeństwa, to wskazałbym osobę Przewielebnego Adamskiego na stanowisko biskupa Katowic<sup>57</sup>.

6 sierpnia 1930 roku opinię ojca Sopucha wraz z notatką nuncjusza oraz listem biskupa częstochowskiego Teodora Kubiny wysłano do Rzymu.

2 września 1930 roku pochodzący z Wielkopolski ksiądz Stanisław Adamski został mianowany przez papieża Piusa XI biskupem katowickim. 26 października 1930 roku kardynał August Hlond wraz z biskupami Antonim Laubitzem z Gniezna i Walentym Dymkiem z Poznania udzielili mu święceń biskupich. 30 listopada 1930 roku miał miejsce ingres do prokatedry katowickiej – kościoła pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła w Katowicach.

Nowo wybrany biskup katowicki był z pewnością osobą nietuzinkową. Pełnił funkcję prepozyta kapituły katedralnej w Poznaniu. Był współorganizatorem i członkiem wielu organizacji społeczno-katolickich w zaborze pruskim i po odzyskaniu niepodległości zaangażował się czynnie w powstającą Akcję Katolicką. Zważywszy na skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną na Górnym Śląsku (konflikt między sanacją a chadecją), podział wśród duchowieństwa (ze względu na sympatie polityczne) oraz trudności w rozwiązywaniu sporów między katolikami polskiego i niemieckiego pochodzenia, wybór księdza Stanisława Adamskiego został przyjęty przychylnie.

W początkowym okresie swej posługi biskup Adamski zaangażował się czynnie, niestety bez pozytywnego skutku, w gaszenie lokalnych śląskich konfliktów

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże.

partyjnych<sup>58</sup>. Szukał dróg porozumienia z przedstawicielami mniejszości niemieckiej, nie eliminując, nawet wbrew woli władz państwowych, używania języka niemieckiego w czasie nabożeństw<sup>59</sup>. Następca biskupa A. Lisieckiego zmierzał jednak konsekwentnie do ograniczania politycznej aktywności duchowieństwa poprzez zwrócenie uwagi duchownych na inne cele – zaangażowanie w solidaryzacji, stowarzyszeniach kościelnych oraz tworzącej się Akcji Katolickiej, której członkowie poprzez „pracę pozytywną”, a nie walkę troszczyli się o zachowanie katolickiego charakteru Śląska. Według niego, rola kapłana nie polegała na rozwiązywaniu szczegółowych problemów życia codziennego i wszelkich bolączek ludności, ale na poszanowaniu godności każdego człowieka. Tolerował jednak polityczną aktywność niektórych księży, którzy nie potrafili z niej zrezygnować. Duchowni ci nie mogli już jednak działać we władzach wojewódzkich czy gminnych, ale jedynie partyjnych.

Jak widać, kwestia wyboru następcy biskupa Arkadiusza Lisieckiego była złożona i dotyczyła nie tylko obiektywnych kryteriów, jakie miał spełnić biskup katowicki. Istotny okazał się – co jest rzeczą zrozumiałą – także czynnik ludzki.

**[rps., mps., j. niemiecki], Tajne Archiwum Watykańskie [ASV], Kongregacja dla Nadzyczajnych Spraw Kościoła [AES], IV Periodeo, Polonia, pos. 129, fasc. 153, Katowice 1930-1932 Provista della Diocesi; s. 50-58.**

(bp Teodor Kubina do papieża Piusa XI)

Częstochowa, 6 sierpnia 1930 rok

Wasza Świątobliwość!

Pokornie proszę o wybaczenie, jeśli się odważę zwrócić bezpośrednio do ojcowskiego serca Waszej Świątobliwości w decydującej sprawie dotyczącej mojej posługi biskupiej, jak również w sprawie pośrednio związanej także z moją parafią. Niestety, nie posługuję się językiem włoskim w stopniu, w którym mógłbym swobodnie i całkiem jasno wyrażać własne myśli, dlatego też pozwoliłem sobie, moją sprawę przedstawić Waszej Świątobliwości w języku niemieckim, który jest Waszej Świątobliwości bardzo dobrze znany.

Coraz intensywniej docierają do moich uszu głosy dotyczące objęcia stanowiska biskupa w Katowicach po śmierci wielbnego Biskupa Lisieckiego. Dotarły do mnie informacje, że moja ewentualna kandydatura jest brana pod uwagę. Pogłoski

<sup>58</sup> J. Macała, *Próba mediacji bp. Stanisława Adamskiego w konflikcie między Michałem Grzyńskim a Wojciechem Korfantym 1930/31*, SSHT 25-26 (1992-1993), s. 293-306.

<sup>59</sup> J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 144-145.

te napełniają mnie głębokim zmartwieniem i dużą trwogą. Jestem bowiem głęboko przekonany, że w obecnych warunkach, ukształtowanych przeze mnie i stosunki na Śląsku, nie mógłbym działać w diecezji Katowice w sposób, jaki wymaga trudna sytuacja panująca w tej parafii. Wręcz przeciwnie, jestem przekonany, że różne poważne okoliczności mogłyby paraliżować moją działalność jako biskupa w diecezji katowickiej.

Jak Wasza Świątobliwość sobie z pewnością przypomina, jako proboszcz Katowic stałem w pierwszym rzędzie w walce o przynależność Górnego Śląska. Wprawdzie starałem się, pomimo mojego oczywistego i przejrzystego stanowiska dotyczącego Polski, jako „opiekun dusz” być w porządku wobec wszystkich i nigdy nie zatracić kapłańskiego punktu widzenia, jednakże w niektórych kręgach pozostała z tamtych czasów swego rodzaju nieufność, która mogłaby znacznie utrudnić mi działalność biskupią w Katowicach.

Do tego dochodzi fakt, że w diecezji katowickiej posiadam szeroko rozgałęzioną rodzinę dalekich krewnych oraz grono osobistych przyjaciół, zarówno wśród duchownych, jak również wśród świeckich. To mogłoby spowodować niebezpieczeństwo, że w stosunku do tych osób nie byłbym wystarczająco obiektywny. W każdym wypadku jednakże, nawet w sytuacji, gdy sam uniknąłbym tego ewentualnego niebezpieczeństwa, ciągle w szerokich kręgach pojawiałaby się podejrzliwość i nieufność, że działam, kierując się osobistymi względami. Za faktem tym przemawia świadomość, że Śląsk poprzez ciągle trwające polityczne wojny jest opanowywany przez zapaleńców.

Największym jednak niebezpieczeństwem i zagrożeniem mógłby być fakt, że na samym wstępie miałbym przeciwko sobie dużą część kleru. Tej sytuacji obawiam się najbardziej. W polskiej części Śląska bardzo silne wpływy posiada obecnie dobrze znany Waszej Świątobliwości polityk Korfanty. Przeważająca część kleru jest mu ślepo oddana i popiera go w jego bezwzględnej walce przeciwko powstającemu rządowi i to tym bardziej, że pan Korfanty dyplomatycznie, ale skrupulatnie wysuwa katolickie interesy na pierwszy plan. Zmarły biskup był z nim we wcześniejszych latach bardzo zaprzyjaźniony, pomimo to został zaliczony do grona wrogów, kiedy próbował być obiektywnym w sprawach dotyczących polityki. Niestety, duża część kleru opowiedziała się po stronie pana Korfatego, w opozycji do własnego biskupa i sprawiała mu niewyobrażalne trudności.

Moja sytuacja, jako biskupa Katowic, w związku z istniejącymi stosunkami, mogłaby się jeszcze gorzej ukształtować. Jeszcze, kiedy byłem proboszczem diecezji katowickiej, pan Korfanty postrzegał mnie jako swojego wroga i tak też byłem przez niego traktowany. Nie sądzę, aby od tego czasu jego stanowisko w stosunku do mojej osoby znacząco się zmieniło. W każdym razie jest on w stosunku do mnie pełen podejrzliwości i nieufności. Z tego też powodu musiałbym liczyć się z faktem, że jak wcześniej wspomniałem, większa część kleru oddana jest Korfantemu, w związku z czym spotkałyby mnie jeszcze większe trudności i brak zaufania, niż doświadczył tego Mons. Lisiecki. To mogłoby paraliżować moją działalność, jako biskupa Katowic. Do tego dochodzi jeszcze jedna okoliczność. Nie tylko mnie,



ale również innym kręgom jest wiadome, że polski rząd wyjątkowo nagle wyraził swoje życzenie odnośnie powołania mojej osoby na stanowisko biskupa Katowic. Bez wątpienia Pan Korfanty wykorzystał tę okoliczność i zaprezentował rządowi moją osobę w sposób karykaturalny, dzięki czemu znalazłem się w niezbyt komfortowym położeniu.

Te i inne ważne powody, których nie chcę wymieniać, aby zbyt długo nie nadużywać cierpliwości Waszej Świątobliwości, przyczyniają się bez wątpienia do tego, że w obecnych okolicznościach nie jestem zbyt odpowiednim kandydatem na stanowisko biskupa Katowic. Z drugiej strony jednak, inne ważne powody przemawiają za tym, abym nadal pełnił funkcję biskupa Częstochowy.

Diecezja częstochowska, podobnie jak diecezja katowicka, znajduje się w stanie reorganizacji. Przeniesienie biskupa Częstochowy po niespełna 4-letnim okresie kadencji do Katowic oznaczałoby gwałtowne przerwanie prac organizacyjnych nie tylko w jednej diecezji, gdzie do przerywania działalności doszło na skutek nieuchronnej śmierci, ale w dwóch diecezjach jednocześnie – katowickiej i częstochowskiej.

Diecezja częstochowska znajduje się również w bardzo trudnej sytuacji. Kler składa się z księży dwóch diecezji. Głównie dzięki temu, że jako pierwszy biskup nowej diecezji, sam pochodzę z trzeciej diecezji, udało mi się stworzyć pewną jedność i jednolitość w klerze. Ten proces nie jest jednak jeszcze zakończony. W przypadku, gdy po tak krótkim okresie działalności w Częstochowie, zostałbym przeniesiony do innej diecezji, można by obawiać się, że wcześniejsze sprzeczności wśród kleru rozpoczęłyby się od początku.

W końcu pozwolę sobie zauważyć, co następuje. Diecezja katowicka wydaje się być w trudniejszym położeniu niż diecezja częstochowska. Diecezja w Częstochowie jest jednak bez wątpienia ważniejsza dla Kościoła, a zakres obowiązków z tego faktu wynikający większy niż w diecezji w Katowicach. Poprzez to, że w Częstochowie znajduje się największa „Świętość” nie tylko Polski, ale i całego południa, znaczenie diecezji rośnie, a w związku z tym i działalność biskupa wykracza dalece poza granice diecezji. Diecezja częstochowska jest jedną z najważniejszych, o ile nie najważniejszą w Polsce. Częstochowa rozwija się coraz bardziej i zmierza w kierunku stania się centrum życia kościelnego dla całej Polski i wielu milionów Polaków przebywających poza granicami kraju. Do tego jeszcze napływ pielgrzymów z innych krajów jest, ostatnimi czasy, coraz większy. Można przewidywać, że z upływem czasu Częstochowa stanie się, jeśli chodzi o organizowanie międzynarodowych kongresów katolickich, faworyzowaną miejscowością. Biskup Częstochowy ma w związku z tym ogromne zadanie do wykonania. Zorganizowanie diecezji i rozbudowanie samej Częstochowy pod względem kościelnym w taki sposób, aby ta wielka misja Kościoła została w pełni zrealizowana. Kierowany właśnie takimi myślami, zacząłem już wcielać w życie dalece idące plany. W urzędywstnianiu tych planów pomagają mi niezmiennie moje dobre kontakty, które posiadam i które zdobyłem dzięki moim studiom w Rzymie i wielu podróżom za granicę, w szczególności do Polaków przebywających w Ameryce. Stamtąd także

otrzymuję dużą pomoc. Dlatego też życzylbym sobie, abym mógł dalej kontynuować rozpoczętą przeze mnie działalność. Nowy biskup mógłby mieć trudności z wdrożeniem się w realizację moich planów.

Dla mnie osobiście przeniesienie z Częstochowy byłoby bardzo bolesne, ponieważ zostałbym w ten sposób odsunięty od ważnych i umiłowanych przeze mnie zadań. Z obszernego zakresu działań, jaki jest w Częstochowie, zostałbym przeniesiony w mniejsze, z pewnością równie ważne, ale bez wątpienia o węższym polu działania, jakie w porównaniu z Częstochową przedstawia diecezja w Katowicach. Do tego dochodziłaby jeszcze świadomość, że w związku z przedstawionymi układami i stosunkami nie mógłbym w diecezji katowickiej tak działać, jak wymaga tego sytuacja diecezji i jak z pewnością mogliby to czynić inni.

Takich kandydatów, dużo bardziej odpowiednich ode mnie, na pewno nie brakuje. Wielebny Episkopat Polski pozwolił sobie zaznajomić Waszą Świątobliwość z niektórymi z nich. Są to w szczególności: Wielebny Pan Prałat Adamski oraz Wielebny Pan Sufragan Dymek, obaj z Poznania. Jestem przekonany, że posiadają cechy, które powinny charakteryzować biskupa Katowic, aby móc działać efektywnie. Obaj mówią doskonale nie tylko po polsku, lecz także po niemiecku, znają prawne stosunki i regulacje obowiązujące na Śląsku, ponieważ pochodzą z ówczesnych terenów pruskich, do których przynależał Polski Śląsk. Co więcej, obaj wykazują większy obiektywizm niż ja, jeśli chodzi o stosunki panujące w diecezji. Obaj panowie nie są również obciążeni polityczną przeszłością ani osobistymi koneksjami. Nie posiadają tam ani osobistych wrogów, ani przyjaciół.

Szczególnie odpowiednim kandydatem na wskazane stanowisko biskupa diecezji Katowice wydaje się być, moim zdaniem, Wielebny Prałat Adamski, ponieważ posiada cechy, które mogą okazać się przydatne, biorąc pod uwagę obecne układy panujące w diecezji katowickiej.

Zmarły biskup był w ciągłym, bolesnym i szkodliwym konflikcie ze swoją kapitułą. Kapituła ta, poza jednym wyjątkiem, składa się z głośnych księży. Wskutek swojej duszpasterskiej działalności w dużych parafiach nie mogą oni wykonywać funkcji kanoników, sądzą jednak, że są senatem biskupa i, jako tacy, mają prawo do kontrolowania działalności biskupa i poprzez głosowanie większością głosów mogą wymuszać na nim w każdej sprawie swoją wolę. Zmarłemu biskupowi nie udało się jednak, mimo wielkich starań, przekonać kapituły o mylności jej poglądów oraz sprawić, aby poruszali się tylko w granicach prawa.

Obawiam się, że mnie to zadanie również nie powiodłoby się. Po pierwsze dlatego, że nie posiadam żadnego doświadczenia w kontaktach z kapitułą, ponieważ sam nigdy nie byłem kanonikiem i we własnej diecezji nie mogłem jeszcze utworzyć żadnej kapituły, po drugie dlatego, że jako były młodszy kamrat katowickich kanoników nie jestem dla nich wystarczającym autorytetem.

Bez wątpienia jednak uda się to Wielebnemu Panu Prałatowi Adamskiemu. Jako długoletni członek i przewodniczący kapituły poznańskiej jest on w pełni obeznany w prawach i obowiązkach kanoników i w związku z powyższym mógłby

lepiej niż ktokolwiek inny uzdrowić kłopotliwe stosunki panujące w katowickiej kapitule oraz wyznaczyć harmonijne zasady współpracy kanoników z biskupem.

Nie mniej ważna jest jeszcze inna sprawa. W diecezji katowickiej nie jest uporządkowana sytuacja finansowa. Wiele razy diecezji tej groziło bankructwo na miarę skandalu. Nowy biskup stoi przed wielkim i ciężkim zadaniem. Nikt nie sprawdzi się lepiej w tej sytuacji niż Wielebny Prałat Adamski, który na tym obszarze jest autorytetem. Do tego posiada także wszystkie duszpasterskie atuty, jest rzeczywiście pobożnym i gorliwym księdzem, który kocha duszpasterstwo i posiada już duże doświadczenie, przede wszystkim w dziedzinie akcji katolickich oraz rozwoju mądrych inicjatyw.

Pokornie proszę Waszą Świątobliwość o dobrotliwie wybaczenie mi napisania tego listu, który być może okazał się niestosownością. Ale prawdziwa troska, jaka zrodziła się we mnie w związku z ewentualnym objęciem przeze mnie stanowiska biskupa w diecezji Katowice, skłoniła mnie do przedstawienia Waszej Świątobliwości, pokornie i posłusznie, mojego punktu widzenia w tej sprawie, nie tylko we własnym interesie, ale też w interesie całego Kościoła Świętego. Zdaję sobie sprawę, że decyzja leży w rękach Waszej Świątobliwości, niemniej jednak uważam, że jako biskup Katowic w obecnie zaistniałej w diecezji sytuacji, działałbym raczej ze szkodą niż z pożytkiem dla niej.

*oddany i posłuszny sługa*  
*Waszej Świątobliwości*  
*+Teodor Kubina*  
Biskup Częstochowy

## Bibliografia

### Źródła

Tajne Archiwum Watykańskie, Kongregacja dla Nadzwyczajnych Spraw Kościoła, IV Periodo, Polonia, pos. 129, fasc. 153, Katowice 1930-1932 Provista della Diocesi; *Rapporti del Nunzio in Polonia*, nr 173, nr 178, nr 180.

Tajne Archiwum Watykańskie, Kongregacja dla Nadzwyczajnych Spraw Kościoła, IV Periodo, Polonia, pos. 129, fasc. 153, Katowice 1930-1932 Provista della Diocesi, *telegram nr 2417/19 z 21 lipca 1930, telegram nr 2471/30 z 29 lipca 1930, telegram nr 2490/30 z 2 sierpnia 1930*.

Tajne Archiwum Watykańskie, Kongregacja dla Nadzwyczajnych Spraw Kościoła, IV Periodo, Polonia, pos. 129, fasc. 153, Katowice 1930-1932 Provista della Diocesi; *Kubina do Piusa XI z 6 sierpnia 1930*, s. 50-58.

### Opracowania

Koberdowa I., Tazbir J., *Szkice z dziejów papieżstwa*, Warszawa 1989.

*Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924-1948*, oprac. J. Konieczny, J. Myszor, Katowice 2013.

- Krzyżanowski L., *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922-1930*, Katowice 2000.
- Macala J., *Duszpasterstwo a narodowość wiernych: kościół katolicki w diecezji katowickiej wobec mniejszości niemieckiej 1922-1939*, Wrocław – Katowice 1999.
- Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. J. Myszor, Katowice 2008.
- Gawlina J., *Wspomnienia*, oprac. J. Myszor, Katowice 2004.
- Myszor J., *Biskup polowy wojska polskiego Józef Gawlina – niedoszły biskup katowicki*, „Wiadomości Archidiecezjalne (katowickie)” 79,6-7 (2011), s. 212-220.
- Serafin F., *Formowanie się instytucji życia publicznego w Województwie Śląskim*, w: 75. rocznica powrotu Górnego Śląska do Polski, red. M. Kubista-Wróbel, Katowice 1997.
- Terlecki R., *Stanisław Sopuch SJ (1869-1941) w służbie Kościoła i Zakonu*, w: *Studia i materiały do dziejów Jezuitów Polskich*, t. 20: *Spółeczeństwo, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*, red. S. Cieślak, B. Topij-Stemplińska, Kraków 2012.
- Trąba M., *Doświadczenia Śląskie w działalności biskupa częstochowskiego Teodora Kubiny*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 35,1 (2002), s. 104-136.

Słowa kluczowe: Górny Śląsk, duszpasterstwo, Śląsk, biskup, następca, Lisiecki, Adamski  
 Keywords: Upper Silesia, The Church in Upper Silesia, bishop, successor, Lisiecki, Adamski